

### **Likwidacja więzień niemieckich w Łodzi w styczniu 1945 r.**

Miasto Łódź w latach okupacji hitlerowskiej zajmowało szczególną pozycję w Kraju Warty – było siedzibą wielu ważnych niemieckich urzędów cywilnych, wojskowych, a także organizacji paramilitarnych.

Z tych też powodów w Łodzi był bardzo rozbudowany aparat terroru, do którego w pierwszej kolejności należy zaliczyć policję, prokuraturę, sądownictwo oraz służby więzienne. Na terenie miasta zorganizowano 9 więzień i kilkanaście aresztów.

Ministerstwu Sprawiedliwości Rzeszy podlegały więzienia:

- dla kobiet na Radogoszczu przy ul. Teresy 6 (Untersuchungshaftanstalt f. Frauen, Radegast, Senkweg 6);
- dla mężczyzn przy ul. Kopernika 29 (Untersuchungshaftanstalt f. Männer, Fridrich Gössler Str. 29).

W gestii Policji Państwowej pozostawały:

- poszerzone więzienie policyjne na Radogoszczu, róg ul. Zgierskiej i Sowińskiego (Erweitertes Polizeigefängnis, Radegast, Flurweg 1);
- poszerzone więzienie policyjne i obóz pracy wychowawczej na Sikawie (Erweitertes Polizeigefängnis und Arbeitserziehungslager, Stokhof, An Bach 40);
- więzienia policyjno-sądowe dla Żydów, na obszarze getta przy ul. Czarnieckiego 14 (Zentralgefängnis Litzmannstadt – Getto, Schneidergasse 14);
- policyjne więzienie dla mężczyzn przy ul. Sterlinga 16 (Polizeigefängnis, Robert Koch Str. 16);
- policyjne więzienie dla kobiet przy ul. Gdańskiej 13 (Polizei Frauengefängnis, Danziger Str. 13);
- więzienie (areszt) policji kryminalnej przy ul. Kilińskiego 152 (Polizeigefängnis, Buschlinie 152).

Nadto przy komisariatach, rewirach i posterunkach różnych formacji policyjnych, działających w Łodzi, zorganizowano około 30 aresztów.

Wśród nich szczególne znaczenie miały:

- areszt łódzkiej placówki gestapo przy ul. Anstadta 7 (Hausgefängnis, Gardestr. 7) oraz

– areszt przy siedzibie specjalnej placówki policji kryminalnej na terenie getta (Sonderkommissariat Getta), mieszczący się w budynku parafialnym przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny przy ul. Kościelnej 10.

W dyspozycji Wehrmachtu pozostawało więzienie przy ul. Kraszewskiego 1/5 (Wehrmachtgefängnis Freiburger Str. 1/5)<sup>1</sup>.

Mimo iż powszechnie wiadomo, że więzienia hitlerowskie zajmowały jedno z czołowych miejsc w eksterminacji mieszkańców Łodzi i rejencji łódzko-kaliskiej, to dotychczas żadne z nich nie doczekało się pełnego opracowania. Wśród kilkunastu publikacji i artykułów poświęconych problematyce więzień niemieckich w Łodzi na szczególną uwagę zasługuje praca prokurator Marii Nowackiej „Radogoszcz”. Autorka przedstawiła w niej wyniki przeprowadzonego śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez komendanta więzienia Waltera Pelzhausena. W rozdziale piątym tego opracowania zamieszczono wstrząsające zeznania świadków, którzy przeżyli zbrodniczą likwidację więzienia na Radogoszczu.

Ostatnie miesiące funkcjonowania więzienia policyjnego dla kobiet przy ul. Gdańskiej 13 opisała Halina Szwarz w artykule „Kobiece więzienie gestapo w Łodzi w ostatnim okresie okupacji”.

W zamieszczonych w prasie łódzkiej wspomnieniach więźniów J. Śliwowskiego, F. Moczковского i W. Kupisza zawarte są pewne informacje dotyczące likwidacji więzień: policyjnego przy ul. Sterlinga 16, wojskowego przy ul. Kraszewskiego 1/5 i aresztu gestapo przy ul. Anstadta 7.

O wydarzeniach, które miały miejsce na przełomie grudnia 1944 i stycznia 1945 r. w pozostałych więzieniach łódzkich, faktycznie brak szerszych informacji<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> *Ministerialblatt des Reichs- und Preussischen Ministeriums des Innern* nr 24 z 1942 r., s. 1270-1276; *Amtliches Frensprechbuch für Bezirk der Reichspostdirektion Posen. Teil II Regierungsbezirk Litzmannstadt 1944. Ausgabe Februar 1944*, s. 30 i 32; *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939-1945. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979, s. 294-296; patrz również: *Plan miasta Łódź 1939-1945. Hitlerowska polityka eksterminacyjna (plan miasta z legendy)*, Łódź 1986.

<sup>2</sup> J. Adamska, *Organizacja więzień i aresztów sądowych na ziemiach polskich wchodzących w skład III Rzeszy w latach 1939-1945*, „Biuletyn GKBZH w Polsce” 1979, t. XXIX, s. 98-136; J. Baranowski, *Więzienie dla kobiet w Łodzi przy ul. Gdańskiej 13 (1939-1945)*, „Biuletyn OKBZH w Łodzi – IPN”, t. I, Łódź 1989, s. 24-29; T. Bojanowski, *Łódź pod okupacją niemiecką w latach II wojny światowej (1939-1945)*, Łódź 1992, s. 404; M. Budziarek, *Kapłani łódzcy na Radogoszczu*, „Wrocławski Tygodnik Katolicki” 26 II 1978 r., nr 9; *idem*, *Łódź, Łódź, Litzmannstadt. Wycinki z życia mieszkańców okupowanego miasta*, Łódź 2003, s. 168; *idem*, *Radogoszcz i wywiad ZWZ-AK*, „Dziennik Łódzki” 18 I 1995; M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*, Łódź 1965, s. 320; *Eksterminacja inteligencji Łodzi i okręgu łódzkiego 1939-1940*, red. A. Galiński i M. Budziarek, Łódź 1992; A. Galiński, *Miejsce odosobnienia Gestapo w Łodzi [w:] Działalność Gestapo w Łodzi (powielone materiały z sesji naukowej)*, Łódź 19 I 1984 r., s. 13; *idem*, *Hitlerowskie więzienia i obozy [w:] Łódź w planach eksterminacyjnych okupanta hitlerowskiego 1939-1945*, Łódź 1986, s. 37-50; *idem*, *Więzienia hitlerowskie w rejencji łódzkiej i inowrocławskiej [w:] Więzienia hitlerowskie w Polsce (powielone referaty z sesji naukowej OKBZH w Łodzi)*, Łódź 1987, s.34; *idem*, *Zbrodnicza likwidacja więzienia w Radogoszczu 17-18 I 1945 r.*, „Biuletyn OKBZH w Łodzi – IPN”, t. I, Łódź 1989, s. 64-70; *idem*, *Centralne Więzienie dla Żydów w getcie*

Dostępna w kraju dokumentacja niemiecka dotycząca łódzkich więzień zachowała się w znikomej części i jest przechowywana w archiwach w Poznaniu, Łodzi i Malborku, w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, a także w Muzeum Tradycji Niepodległościowych. Niestety, brak w niej szerszych informacji o likwidacji więzień łódzkich.

W tej sytuacji niezwykle cenny dla opracowania interesującego nas tematu jest obszerna dokumentacja zgromadzona i wytworzona przez prokuratorów i historyków byłej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskiej w Łodzi. Komisja ta przeprowadziła w latach 1967-1985 kilka śledztw i postępowań wyjaśniających w sprawach zbrodni popełnionych w więzieniach łódzkich, w latach 1939-1945.

Przykładowo tylko akta śledztwa dotyczącego obozu-więzienia na Radogoszczu liczą 27 tomów (ponad 5 tysięcy stron dokumentacji)<sup>3</sup>.

Problematyka organizacji, funkcjonowania i ewakuacji więzień sądowych w Kraju Warty jest bardzo dobrze udokumentowana. Niestety, dokumentacja ta znajduje się w Centralnym Archiwum Federalnym (Bundesarchiv) w Koblencji. Według Stanisława Nawrockiego, byłego dyrektora Archiwum Państwowego w Poznaniu, który prowadził kwerendę w tym zespole akt, są tam m.in. „liczne meldunki, telegramy oraz sprawozdania nadesłane do Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy w styczniu i lutym 1945 r. przez personel więzienny, zajmujący się ewakuowaniem więzień i transportowaniem więźniów w głąb Rzeszy. Materiał ten pochodzi głównie od naczelników więzień oraz od pracowników

---

łódzkim [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820-1944*, Łódź 1991, s. 324-327; *idem*, *Obóz pracy na Sikawie* [w:] *Obozy hitlerowskie w Łodzi*, red. A. Głowacki, S. Abramowicz, Łódź 1998, s. 171-212; W. Kupisz, *Siedziałem na Kraszewskiego – Ostatni transport z Łodzi*, „Dziennik Łódzki” 19 I 1996 r.; S. Lewicki, *Radogoszcz*, Warszawa 1971, s. 116; C. Łuczak, *Dzień po dniu w okupowanej Wielkopolsce i na Ziemi Łódzkiej. Kalendarium wydarzeń 1939-1945*, Poznań 1993, s. 336; *idem*, *Od pierwszej do ostatniej godziny II wojny światowej. Dzieje Polski i Polaków*, Poznań 1995, s. 532; J. Michowicz, *Więzienie przy ul. Gdańskiej (1939-1945) w świetle relacji byłych więźniarek*, „Rocznik Łódzki” 1969, t. 13, s. 147-152; F. Moczkowski, *Na drodze do Pabianic*, „Odgłosy” 28 II 1987 r., nr 9; S. Nawrocki, *O więzieniach hitlerowskich w tzw. Kraju Warty i ich ewakuacji w styczniu 1945 r.*, „Biuletyn GKBZH w Polsce” 1977, t. XXVII, s. 73-87; *idem*, *Hitlerowskie więzienia w „Kraju Warty”*, „Zeszyty Majdanka”, Lublin 1987, t. XII, s. 23-34; *idem*, *Terror policyjny w „Kraju Warty” 1939-1945*, Poznań 1973; M. Nowacka, *Radogoszcz*, Łódź 1948, s. 152; Z. Piechota, *Zbrodnie hitlerowskie na dezenterach więźniach więzienia wojskowego w Łodzi* [w:] *Zbrodnie hitlerowskie na obywatelach niemieckich*, Wrocław 1985, s. 12; H. Szware, *Kobiece więzienie gestapo w Łodzi w ostatnim okresie okupacji*, „Przegląd Lekarski – Oświęcim”, Kraków 1972 r., nr 1, s. 196-202; J. Śliwowski, *Ostatnia noc na Sterlinga*, „Gazeta Prawnicza” 16 I 1983 r., nr 2; *idem*, *Więzienna Wigilia 1944*, „Gazeta Prawnicza” 16 XII 1982 r., nr 17; J. Wypijewski, *Chleb mojego życia. Opowiadania autobiograficzne*, Włocławek 2004, s. 365; *idem*, *Fakty i mity. Radogoszcz*, „Dziennik Łódzki” 18 I 1995 r., nr 14; W. Źródłak, *Lista obywateli ZSRR w więzieniu w Łodzi na Radogoszczu od 15 IV 1944 do 11 I 1945*, t. III, Łódź 1994, s. 142-154.

<sup>3</sup> Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi (dalej: OKŚZpNP w Łodzi), akta śledztw byłej OKBZH w Łodzi, sygn.: Ds. 12/67 (obóz-więzienie na Sikawie), Ds. 38/67 (więzienie przy ul. Teresy 6), Ds. 67/67 (obóz-więzienie na Radogoszczu), S 19/74 (więzienie przy ul. Kraszewskiego 1/5), S 18/75 (więzienie przy ul. Sterlinga 16), S 23/75 (więzienie przy ul. Gdańskiej 13), S 7/76 (więzienie przy ul. Kopernika 29).

prokuratury, sprawujących nadzór nad więźniami. Pozwala on odtworzyć przebieg ewakuacji, ukazuje też gehennę, jaką musieli przejść więźniowie”<sup>4</sup>.

Jedynie część przechowywanych w Koblencji dokumentów została sfotokopiowana, bądź zmikrofilmowana, przez pracowników byłej Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Mikrofilm i fotokopie tych dokumentów są przechowywane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie<sup>5</sup>.

Na podstawie tego mikrofilmu i opracowań S. Nawrockiego można stwierdzić, że ewakuację więzień sądowych, z Prus Wschodnich i wschodnich powiatów Kraju Warty, rozpoczęto już latem 1944 r. W dniu 11 sierpnia tego roku Prokurator Generalny z Poznania zarządził – w celu rzekomego odciążenia niektórych więzień – przeniesienie „niebezpiecznych więźniów”, m.in. z okręgu sądowego łódzkiego, do więzienia w Kaliszu. Do grupy niebezpiecznych więźniów zaliczono aresztowanych za przestępstwa polityczne i tzw. ciężkie oraz więźniów, którzy mieli być sądzeni przez sądy specjalne (Sondergericht). Skierowano tam wówczas również nieokreśloną liczbę więźniów z więzienia sądowego w Łodzi przy ul. Kopernika 29. Ze sprawozdania A. Greisera, z 5 października 1944 r., wynika, że w tym dniu ewakuacja więzienia sądowego w Łodzi była bardzo zaawansowana.

Do ostatecznej likwidacji więzień łódzkich przystąpiono dopiero po 12 stycznia 1945 r. W tym dniu ruszyła znad Wisły wielka ofensywa sowiecka w kierunku Odry.

Dnia 18 stycznia prokurator Knobloch z Prokuratury Generalnej w Poznaniu zawiadomił Ministerstwo Sprawiedliwości, że zarządzono całkowitą ewakuację więzień z Łodzi, Sieradza, Łęczycy, Kutna i Leszna. Więźniowie z tych zakładów karnych mieli być przetransportowani do więzienia w Waldheim<sup>6</sup>.

Jak wynika z akt osobowych więźniów więzienia w Waldheim – znajdujących się w Archiwum Państwowym w Malborku – przybyli oni do tego więzienia w dniach 21-27 stycznia 1945 roku<sup>7</sup>.

Ze wspomnień więźnia Jana Wypijewskiego wynika, że nie wszystkich więźniów z więzienia przy ul. Kopernika 29 ewakuowano, część z nich, która miała mniejsze wyroki, w tym autor wspomnień, została zwolniona z więzienia 17 stycznia<sup>8</sup>.

---

<sup>4</sup> S. Nawrocki, *Hitlerowskie więzienie...*, s. 27-28.

<sup>5</sup> AIPN, Mikrofilm, M-1532.

<sup>6</sup> AIPN, Zbiór fotokopii, sygn. II 739, k. 41; *Obozy hitlerowskie...*, s. 215; S. Nawrocki, *O więzieniach...*, s. 81 i n.

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe w Malborku, Akta więzienia w Waldheim (34 teczek osobowych).

<sup>8</sup> J. Wypijewski, *Chleb mojego...*, Włocławek 2004, s. 263.

Nie natrafiono dotychczas na dokumenty dotyczące ewakuacji więzienia sądowego dla kobiet przy ul. Teresy 6. Można domniemywać tylko, że część więźniarek – tak jak w innych więzieniach sądowych w Kraju Warty – zwolniono, a te, które zakwalifikowano jako „niebezpieczne” przetransportowano do więzienia dla kobiet w Koźminie, a następnie do zakładu karnego dla kobiet w Cottbus<sup>9</sup>.

Brak również dokumentów hitlerowskich władz policyjnych, które regulowały sprawy ewakuacji więzień podległych policji, funkcjonujących na terenie ziem polskich włączonych do III Rzeszy Niemieckiej.

Należy jednak przyjąć, że dokumenty takie były, podobnie jak w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie już 20 lipca 1944 r. Wyższy Dowódca SS i Policji SS-Obergruppenführer Wilhelm Koppe polecił, że w razie zbliżania się frontu, więźniów należy ewakuować bądź zlikwidować, a zwłoki zamordowanych spalić, ewentualnie wysadzić wraz z budynkami więziennymi<sup>10</sup>.

Przemawia za tym fakt, że likwidacje więzień i obozów podległych policji niemieckiej, m.in. w: Radogoszczu, Kaliszu, Białymstoku, Ciechanowie, Mławie, Płocku, Sierpcu i Żabikowie koło Poznania, zostały przeprowadzone tak, jakby wykonywano instrukcję W. Koppe<sup>11</sup>.

W przeciwieństwie do wymiaru sprawiedliwości Rzeszy władze policyjne nie likwidowały podległych im więzień, aż do 16 stycznia 1945 r.

Wywożono wprawdzie systematycznie – pojedynczo i grupowo – więźniów do obozów koncentracyjnych i do innych więzień w Kraju Warty, ale nic nie wskazuje na to, że były to działania związane z likwidacją więzień. Wywożono tych więźniów policyjnych, co do których zakończono śledztwa i wymierzono im określone kary oraz więźniów skazanych przez sądy, którzy zgodnie z porozumieniem zawartym przez ministra sprawiedliwości dr. Otto Georga Thieraka z Reichsführerem SS Heinrichem Himmlerem, z dnia 17 stycznia 1944 r., po odbyciu kary wyższej niż 1 rok obozu karnego, byli oddawani w ręce gestapo, celem bezterminowego osadzenia w obozie koncentracyjnym<sup>12</sup>.

Źródłem informacji o likwidacji więzień policyjnych w Łodzi są zasadniczo protokoły przesłuchania świadków – byłych więźniów, przez prokuratorów Okręgowej Komisji Badania

---

<sup>9</sup> AIPN, Zbiór fotokopii, sygn. 732, k. 42.

<sup>10</sup> C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, s. t. II, s. 242.

<sup>11</sup> C. Łuczak, *Od pierwszej...*, s. 424-425.

<sup>12</sup> A. Galiński, *Wykonanie kary pozbawienia wolności w hitlerowskim zakładzie karnym w Sieradzu*, Łódź 1982, s. 18, (msp).

Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi i w drodze pomocy prawnej przez inne Komisje, a także wspomnienia byłych więźniów.

Jak wynika ze wspomnień oficera wywiadu AK Franciszka Lewandowskiego, więzienie policyjne przy ul. Sterlinga 16 funkcjonowało normalnie do 16 stycznia 1945 r. W tym dniu lotnictwo sowieckie zbombardowało Łódź, powodując popłoch wśród strażników i dezorganizację ich normalnych zajęć. Dzięki temu on i 7 innych więźniów, skazanych na śmierć przez sąd policyjny (Standgericht), przeżyło.

Nie doczekali tego dnia ich koledzy z celi śmierci, żołnierze Polski Podziemnej, Zbigniew Blewąski, Antoni Koziorowski i Kazimierz Ziemkiewicz, których powieszono na dziedzińcu więziennym 11 stycznia 1945 roku<sup>13</sup>.

Według zeznań W. Zawadzkiego, po bombardowaniu nie było w więzieniu przez kilka godzin strażników. Dopiero rano 17 stycznia niektórych więźniów zwalniano. Wśród nich był Lucjan Tomanik, który zeznał, że przechodząc przez portiernię więzienia widział około 20 wachmanów z załogi, stojących rzędem, twarzą do ściany. Pilnowali ich funkcjonariusze w innych mundurach. Około godziny 20 wszystkich więźniów zegnano na dziedziniec więzienny, na którym ustawieni byli uzbrojeni strażnicy i wielu SS-manów, którzy stanowili m.in. obsługę karabinów maszynowych oraz volksdeutsche. W. Zawadzki zeznał, że odwołano wówczas komendanta więzienia i powierzono to stanowisko strażnikowi o nazwisku Walter.

Po kilku godzinach stania na dziedzińcu cofnięto więźniów do cel. W zeznaniach i wspomnieniach wszyscy więźniowie stwierdzają, że mieli być przewiezieni do Radogoszcza i odstąpiono od tego, według nich, zapewne ze względu na trudności komunikacyjne<sup>14</sup>.

Jerzy Śliwowski, przywieziony do Łodzi w grupie więźniów z więzienia skierniewickiego, w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r., odnotował, że więźniarka zatrzymała się najpierw przed bramą więzienia na Radogoszczu, gdzie: „Przez długi czas trwała rozmowa konwoju z naczelnikiem, który nie ustąpił”. Według J. Śliwowskiego naczelnik Radogoszcza nie chciał ich przyjąć ze względu na przepełnienie więzienia. W tej sytuacji konwój zawiózł więźniów do więzienia przy ul. Sterlinga 16. Dzień wcześniej do więzienia przygnano również kilkudziesięciu więźniów z aresztu gestapo przy ul. Anstadta.

---

<sup>13</sup> OKŚZpNP w Łodzi, akta S 18/75, t. VII, protokół przesłuchania F. Lewandowskiego z 24 IX 1981; F. Lewandowski, *Niezapomniane dni*, „Express Ilustrowany” 18 I 1961 r.; J. Witaszczyk, *Życiorys*, „Dziennik Łódzki”, 19 I 1990 r., nr 16 (13033).

<sup>14</sup> OKŚZpNP w Łodzi, akta S 18/75, Protokół przesłuchania E. Kucharskiego, k. 311; *ibidem*, Protokół przesłuchania L. Tomanika z 1 VI 1982 r.; *ibidem*, Protokół przesłuchania W. Zawadzkiego z 9 X 1981 r.

W dniu 18 stycznia, około godziny 21, ponownie zegnano więźniów na dziedzińcu więzienia i ustawiono w kolumnę – po 6 w szeregu. Według zeznań świadków, w kolumnie było 300, 400, a może nawet 500 więźniów. W pierwszym rzędzie umieszczono 6 skazanych na śmierć.

Pod bardzo silną eskortą wyprowadzono więźniów na ulicę Sterlinga. We wspomnieniach J. Śliwowskiego czytamy: „Miasto było wymarłe, na ulicach nie było żadnego ruchu. Po drodze stały unieruchomione, porzucone przez służbę miejską, tramwaje. Zaciemnione okna nie przepuszczały światła. Ludzie kryli się po domach. Niekiedy tylko przesunął się patrol policyjny lub przemknął samochód wojskowy”.

Kolumna poruszała się początkowo bez przeszkód ulicami: Rewolucji 1905 r., Wólczańską, Żeromskiego, aż do Szosy Pabianickiej. Tam porządek kolumny szybko się załamał wśród setek różnego rodzaju pojazdów i w tłumie uciekających w panice osadników niemieckich i volksdeutschów.

Konwój przestał panować nad sytuacją. SS-mani strzelali do chorych i słabych więźniów. Korzystając z zamieszania wielu więźniów uciekło. Między innymi w rejonie Widzewa – Ździał zbiegło czterech więźniów, wśród nich Franciszek Moczkowski ps. „Gruchacz”, szef V Oddziału (Łączności) Komendy Okręgu Armii Krajowej w Łodzi.

Za Pabianicami kolumnę skierowano w prawo, na boczną drogę w kierunku na Szadek. Docelowo miano dojść pieszo do Kalisza. Po dotarciu do wsi Piątkowice zarządzono nocleg. Tam w nocy zbiegł J. Śliwowski wraz z większością więźniów dowiezionych do Łodzi z Grodziska i Skierniewic<sup>15</sup>.

Następnego dnia tłumy uciekinierów posuwających się w kierunku Szadku, a wśród nich kolumnę więźniów, zbombardowali i ostrzelali lotnicy sowieccy. Korzystając z tego, więźniowie rozbiegli się.

Podobnie jak w więzieniu przy ul. Sterlinga 16 likwidację więzienia dla kobiet przy ul. Gdańskiej 13 rozpoczęto w nocy z 16 na 17 stycznia 1945 r. Przebieg jej opisała dokładnie prof. Halina Szwarc oficer wywiadu Armii Krajowej, która została osadzona w więzieniu latem 1944 r., przez łódzkie gestapo. Nad ranem 17 stycznia strażnicy więzienni wywołali z cel na korytarz 56 więźniarek z parteru i pierwszego piętra. Wywołane więźniarki ustawiono w szeregu przed drzwiami gabinetu komendanta i podzielono na dwie grupy. Pierwszą grupę załadowano do samochodu i wywieziono w kierunku Radogoszcza. Po drodze samochód został zatrzymany przez żołnierzy wycofujących się od strony Zgierza. Więźniarki

---

<sup>15</sup> J. Śliwowski, *Ostatnia noc na Sterlingu*, „Gazeta Prawnicza” 16 I 1983 r., nr 2 (447); F. Moczkowski, *Na drodze...*, nr 9.

musiały opuścić samochód, który zarekwirowało wojsko. Na wyraźne polecenie żołnierzy niemieckich strażnicy odprowadzili więźniarki pieszo do więzienia. Według H. Szware: „Dzień 17 I 1945 r. był czymś w rodzaju »sądnego dnia« dla obsługi więziennej. Od rana wachmani wiedzieli już, że gestapo zwinęło swoje agendy i uciekło z miasta. Gestapowcy byli w dniu 17 stycznia daleko od Łodzi, przekonani, że ich ofiary – nie tylko więźniowie Radogoszcza, ale i ulicy Gdańskiej – już nie żyją. Naczelnik więzienia nie mógł wykonać rozkazu i przewieźć nas na miejsce stracenia, gdyż zarekwirowano mu samochód. Nie było też komu wydać rozkazu, co z nami uczynić”.

Około godziny szesnastej wywołano z cel więźniarki, które miały mniejsze wyroki i nosiły białe trójkąty. Było ich około 100. Nakazano im zabrać swoje depozyty i opuścić więzienie. O godzinie dwudziestej pozostałe więźniarki, w liczbie około 300, wyprowadzono w kolumnie na ul. Gdańską. Z wypowiedzi naczelnika więzienia wynikało, że pójdą pieszo do Pabianic, gdzie będą załadowane do pociągu. Brak danych jakimi ulicami kolumna dotarła do Placu Reymonta, na którym leżały przewracane wagony tramwajowe. Grupa więźniarek korzystając z ciemności próbowała ukryć się w tych wagonach. Niewielu się to udało. Schwyte więźniarki włączono do kolumny i poprowadzono dalej w kierunku Pabianic. Na przedmieściach tego miasta prof. H. Szware, korzystając z rozczłonkowania kolumny przez uciekających w panice Niemców, wbiegła wraz z koleżanką do będących w pobliżu zabudowań i tam pozostały do rana. Rano zostały przygarnięte, podobnie jak kilku innych więźniów i więźniarek zbiegłych z transportów, przez NN starsze małżeństwo, które było zatrudnione jako dozorczy w małej fabryczce. Syn i córka tego małżeństwa przebywali jeszcze w niewoli w więzieniach. W dniu 20 stycznia cała ta grupa więźniów wróciła do Łodzi.

Pozostałe więźniarki z ul. Gdańskiej 13 zostały doprowadzone w okolice Łasku i tam pozostawione na drodze przez strażniczki, które zbiegły w obawie zagarnięcia ich przez żołnierzy sowieckich<sup>16</sup>.

Hitlerowski ośrodek odosobnienia w Radogoszczu, utworzony 9 listopada 1939 r., początkowo funkcjonował jako obóz koncentracyjny (Kz. Lager Radogosch), następnie jako obóz więzienny (Gefangenenlager), a od lipca 1940 r. jako poszerzone więzienie policyjne (Erweitertes Polizeigefängnis). W pierwszym okresie swego istnienia (do lipca 1940) obóz-więzienie podlegał hitlerowskiej policji bezpieczeństwa i nadzorowany był przez SS oraz Selbstschutz, następnie został podporządkowany prezydentowi policji w Łodzi i obsadzony przez funkcjonariuszy policji ochronnej (Schutzpolizei). Przez cały okres swego istnienia

---

<sup>16</sup> H. Szware, *Kobiety więzienie...*, s. 200-202; J. Michowicz, *Więzienie...*, s. 152.

obóz-więzienie w Radogoszczu spełniał rolę ośrodka przejściowego dla osadzonych w nim więźniów, przewożonych tutaj przeważnie z innych więzień łódzkich oraz z prawie wszystkich więzień i aresztów, zorganizowanych przez hitlerowców w rejencji kalisko-łódzkiej, a także w rejencji inowrocławskiej.

W więzieniu w Radogoszczu spotykamy prawie wszystkie kategorie więźniów. Byli tam więźniowie polityczni (głównie na III piętrze), pozostający w dyspozycji łódzkiej placówki tajnej policji państwowej (Gestapo), kryminalni, pozostający zwykle w dyspozycji policji kryminalnej (Kripo) i ochronnej (Schupo), a także więźniowie skazani przez sądy hitlerowskie za działalność naruszającą tzw. porządek prawny III Rzeszy, w tym szczególnie za: wypowiedzi krytykujące hitleryzm, słuchanie zagranicznych audycji radiowych, wystąpienia antyniemieckie przez 1 września 1939 r., udzielanie pomocy osobom prześladowanym, jak również za: kradzieże, przemyt, nielegalny handel, podpalenia itp. Wśród więźniów Radogoszcza największy procent stanowili Polacy, byli tam jednak osadzani również Żydzi, radzieccy jeńcy wojenni, Niemcy i w kilkudziesięciu przypadkach obywatele innych narodowości<sup>17</sup>.

Jest rzeczą niezwykle trudną ustalenie liczby więźniów przetrzymywanych w Radogoszczu w dniu 17 stycznia 1945 r., choćby dlatego, że jeszcze 11 stycznia odszedł z więzienia w Radogoszczu 53-osobowy transport do obozu koncentracyjnego<sup>18</sup>.

Równocześnie w dniach 15-17 stycznia przewieziono do Radogoszcza wielu więźniów pozostających w dyspozycji Gestapo i uznanych przez kierownictwo tej zbrodniczej instytucji za szczególnie niebezpiecznych dla III Rzeszy. Wśród nich grupę członków ruchu oporu z okolic Klonowy i Brąszewic, w byłym powiecie sieradzkim, przetrzymywanych do dnia 10 stycznia 1945 w więzieniu w Sieradzu oraz kilkudziesięciu więźniów Gestapo przetrzymywanych w obozie na Sikawie. Nadto wielu więźniów z więzień i aresztów znajdujących się w tym czasie w bezpośrednim sąsiedztwie frontu tzn. z: Łowicza, Grójca i Skierniewic<sup>19</sup>.

W różnych publikacjach, jak i w dokumentach, podaje się następujące liczby więźniów zamordowanych w Radogoszczu, w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 roku: 900 osób

---

<sup>17</sup> OKŚZpNP w Łodzi, Akta śledztwa byłej OKBZH w Łodzi, sygn. Ds 67/67; *Obozy hitlerowskie...*, s. 294; S. Nawrocki, *Hitlerowskie więzienia...*, s. 33.

<sup>18</sup> Muzeum Tradycji Niepodległościowych (dalej: MTN), Księga ewidencyjna łaźni więzienia radogoskiego, sygn. A-4565.

<sup>19</sup> OKŚZpNP w Łodzi, akta śledztw byłej OKBZH w Łodzi, sygn. Ds 150/67 i Ds 20/68; APL, Zakład Karny w Sieradzu, sygn. 187, k. 47; M. Cygański, *Z dziejów...*, s. 233; P. Bojanowski, *Łódź...*, s. 146; S. Bąkiewicz, *Nadaje „Jarowoj”*, „Głos Robotniczy” 20 I 1985 r.

przyjęto w materiałach procesu przeciwko Arturowi Greiserowi przed Najwyższym Trybunałem i w aktach Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi z lat 1946-1948; 900 osób podaje również Cz. Łuczak, 1500 osób wymienia prokurator M. Nowacka w akcie oskarżenia przeciwko Walterowi Peltzhausenowi; 1500 do 2000 osób podają w swych publikacjach M. Cygański i S. Nawrocki; 2000 osób przyjmuje S. Lewicki<sup>20</sup>.

Danych tych, niestety, nie można zweryfikować w sposób jednoznaczny, nawet w oparciu o zeznania przesłuchanych w charakterze świadków przez prokuratorów Komisji BZH w Łodzi 21 byłych więźniów Radogoszcza (na 25 ujawnionych), którym udało się przeżyć likwidację tego więzienia<sup>21</sup>. Ich zeznania w tej kwestii są rozbieżne, co uzasadnia niewątpliwie fakt płynności liczby więźniów w poszczególnych salach, w tych dniach istnienia więzienia, jak również ogromne napięcie emocjonalne jakiemu poddani byli oni w ostatnich godzinach swego pobytu w więzieniu. Z wypowiedzi przesłuchanych liczba więźniów na poszczególnych piętrach przedstawiała się w dniu 17 stycznia 1945 r. następująco: izba chorych i parter bloku głównego – gdzie przebywali zwykle więźniowie funkcyjni, około 100-150 osób; pierwsze piętro około 200 osób; drugie piętro w granicach 300 do 700 osób, wreszcie trzecie piętro w granicach od 300 do 400 osób.

Biorąc pod uwagę przedstawione liczby należy przyjąć, że w więzieniu na Radogoszczu, w przededniu jego likwidacji, mogło przebywać ponad 1500 więźniów<sup>22</sup>.

Dotychczas udało się ustalić nazwiska i imiona, a często również inne dane personalne ponad 300 więźniów więzienia w Radogoszczu, zamordowanych w dniach 17-18 stycznia 1945 roku<sup>23</sup>.

Likwidacja więzienia w Radogoszczu była akcją zaplanowaną. Komendant więzienia W. Peltzhausen, już na kilka dni przed jego likwidacją, zgromadził na terenie obiektu beczki z benzyną, względnie innymi materiałami łatwopalnymi. Polecił pokryć dach budynku

---

<sup>20</sup> *Proces Arthura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa, 1946, s. 35; AIPN, Akta OKBZH w Łodzi, sygn. 1, k. 18; M. Nowacka, *op. cit.*, s. 55, 63; M. Cygański, *op. cit.*, s. 233; *idem*, *Hitlerowski obóz śmierci na Radogoszczu 1939-1945*, „Walka i Praca” Łódź 1973, nr 1/3, s. 66; C. Łuczak, *Dzień....*, s. 320; S. Nawrocki, *Terror policyjny....*, Poznań 1973, s. 41; *idem*, *Hitlerowskie więzienia....*; S. Lewicki, *Radogoszcz....*, s. 6 i 9; W. Żródlak, *Fakty i mity...*

<sup>21</sup> Liczba uratowanych więźniów Radogoszcza nie jest dokładnie znana. W aktach procesu przeciwko A. Greiserowi figuruje 15 osób, które przeżyły likwidację więzienia; M. Nowacka (*op. cit.*, s. 103-117) przesłuchała w postępowaniu przeciwko W. Peltzhausenowi 11 uratowanych; OKBZH w Łodzi ustaliła nazwiska 25 uratowanych więźniów Radogoszcza, z czego przesłuchano 10 osób nieznanymi w poprzednich postępowaniach, OKŚZpNP, akta sygn. Ds 67/67, k. 610, 1075, 1222, 144, 1832, 2070, 2200, 2552, 2933, 3047.

<sup>22</sup> Za podstawę obliczeń przyjęto dane zawarte w protokołach zeznań świadków, znajdujących się w aktach śledztwa Ds 67/67 na kartach: 1075, 1222, 1448, 2070, 2221, 2552, 2933; ponadto zamieszczonych w opracowaniu M. Nowackiej, na stronach 103-104, 107-111.

<sup>23</sup> OKŚZpNP, akta sygn. Ds 67/67, Wykaz więźniów więzienia w Radogoszczu zamordowanych w dniach 17-18.01.1945 r. oraz informacje W. Żródlaka, pracownika MTN w Łodzi.

głównego grubą warstwą smoły (należy pamiętać, że była to zima), a także wzmocnił znacznie załogę więzienia<sup>24</sup>.

W publikacjach dotyczących omawianego tematu występują różne informacje na temat współsprawców zbrodni w Radogoszczu. M. Nowacka, powołując się na zeznania świadków i dostępne jej materiały dochodzeń przeprowadzonych przez alianckie władze okupacyjne w Niemczech podaje, że współsprawcami zbrodni w Radogoszczu byli funkcjonariusze SS i żołnierze z punktów obrony przeciwlotniczej Łodzi; M. Cygański wspomina o żołnierzach Wehrmachtu i Selbstschutzu. Wszyscy autorzy publikacji dotyczących tego problemu podają, że w akcji likwidacji więźniów wzięło udział ponad 100 uzbrojonych funkcjonariuszy niemieckich, w tym około 50 rekrutowało się ze służby więziennej<sup>25</sup>.

Komendant więzienia W. Peltzhausen, w toku toczącego się przeciwko niemu procesu, zaprzeczył uczestniczeniu w akcji likwidowania więzienia, twierdząc, iż w dniu 15 stycznia 1945 r. przekazał kierownictwo nad więzieniem Obersturmführerowi Albrechtowi, funkcjonariuszowi II oddziału Gestapo łódzkiego. Udowodniono mu jednak, że było to twierdzenie niezgodne ze stanem faktycznym, jako że jeszcze 17 stycznia 1945 podpisał zaświadczenie o zwolnieniu z więzienia Tadeusza Pachnowskiego. Nadto duża grupa świadków zeznała, że wiedzieli go jak bezpośrednio kierował akcją likwidowania więźniów<sup>26</sup>.

Akcja ostatecznej likwidacji więzienia rozpoczęta została około północy w dniu 17 stycznia 1945 r. Przytoczony tutaj – dla jej zobrazowania – urywek zeznań naoczego świadka tych zdarzeń więźnia Franciszka Zarębskiego: „W nocy z 17 na 18 stycznia 1945 roku około godziny 24 hitlerowcy przystąpili do likwidacji więzienia. Likwidację rozpoczęli od naszej celi, która mieściła się na III ostatnim piętrze. Około godziny 24 hitlerowcy zarządzili alarm. Otworzono drzwi naszej celi, w korytarzu stali uzbrojeni strażnicy. Uzbrojeni byli w karabiny ręczne i w automaty. Stali tam strażnicy więzienni, ale także żołnierze Wehrmachtu. Następnie partiami po 20, 22 do 24 więźniów, parami spędzano nas do celi położonej na parterze lub na pierwszym piętrze. Tutaj strażnicy i żołnierze Wehrmachtu w czasie wbiegania do celi strzelali do pleców więźniów. Ja nie zostałem zastrzelony, albowiem wbiegłem za duży metalowy piec”<sup>27</sup>.

---

<sup>24</sup> AIPN, akta OKBZN w Łodzi, sygn. 1, k. 18.

<sup>25</sup> M. Nowacka, *op. cit.*, s. 43-44; M. Cygański, *Z dziejów...*, s. 233; *idem*, *Hitlerowski...*, s. 66; L. Lewicki, *op. cit.*, s. 96-97.

<sup>26</sup> M. Nowacka, *op. cit.*, s. 44, 55, 57, 145; OKŚZpNP w Łodzi, akta Ds 67/67, k. 1454, 2223, 2555 i 3051.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 2071.

Po wymordowaniu więźniów na III piętrze, oprawcy przystąpili do likwidacji najliczniejszej sali na drugim piętrze. Należy nadmienić, że tuż przed likwidacją więzienia doprowadzono tam kilkunastu więźniów narodowości niemieckiej. Przebywali oni poprzednio na sali pierwszego piętra.

Pierwszymi ofiarami, na sali położonej na drugim piętrze była grupa dziesięciu 14-letnich chłopców, przywiezionych do Radogoszcza najprawdopodobniej z więzienia w Skierniewicach<sup>28</sup>.

W trakcie mordowania więźniów na sali drugiego piętra, inne grupy zbrodniarzy tropiły i mordowały tych, którzy uratowali się na pierwszym i trzecim piętrze. Około godziny 7 rano, dnia 18 stycznia 1945 r., hitlerowcy podpalili budynek więzienny. Rozpoczął się najbardziej dramatyczny rozdział tragedii więzienia radogoskiego.

Były więzień Feliks Błotnicki charakteryzuje zachowanie się żyjących jeszcze w tym czasie więźniów w sposób następujący: „Więźniowie niektórzy wieszali się, inni dostawali szoków nerwowych, krzyczeli, tańczyli, śpiewali, inni siweli w ciągu tych chwil”<sup>29</sup>.

Po upływie pewnego czasu, więźniowie którzy pozostali przy życiu, rozpoczęli poszukiwanie możliwości wydostania się z płonącego budynku. Mieli oni zasadniczo dwie możliwości ratowania życia. Skok przez okna i wybite pośpiesznie w murze otwory na dziedziniec więzienny, co z zasady kończyło się śmiercią, gdyż budynek wokoło był obstawiony przez Niemców strzelających do każdego uciekającego tą drogą więźnia albo wydostanie się na dach budynku (który jeszcze nie ogarnęły płomienie), a stamtąd skok na parterowy dach budynku gospodarczego.

Niewielka grupa więźniów znalazła jeszcze inną drogę ocalenia, zanurzyli się oni w zbiorniku z wodą, znajdującym się na najwyższej kondygnacji, pod samym dachem klatki schodowej budynku głównego i w ten sposób przeczekali pożar. Więźniowie Franciszek Dyła, Franciszek Juszcak i Rafał Żarnecki uratowali się wybierając najbardziej ryzykowny sposób, a mianowicie skacząc przez wybite w murze otwory na wewnętrzne podwórko więzienne, położone od strony muru i ogrodów otaczających więzienie w Radogoszczu, a następnie ukryli się w opuszczonej przez oprawców, ze względu na zbytnią bliskość płomieni, wieżycze strażniczej<sup>30</sup>.

---

<sup>28</sup> M. Nowacka, *op. cit.*, s. 108.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 103-104.

<sup>30</sup> OKŚZpNP w Łodzi, akta Ds 67/67, k. 610, 1075, 1122, 1157, 1448, 2070, 1832, 2220, 2552, 2933, 3047; M. Nowacka, *op. cit.*, s. 103-104, 107-111.

Uczestnicy akcji likwidowania więzienia hitlerowcy pilnowali miejsca zbrodni do godzin wieczornych dnia 18 stycznia 1945 r. Jak wynika z zeznań Adama Urszulaka, rano dnia 19 stycznia (był to piątek) na podwórzu więzienia w Radogoszczu zorganizowany był jeszcze punkt opatrunkowy dla rannych żołnierzy niemieckich. Dopiero w południe tego dnia, na teren więzienia weszli zamieszkali w jego sąsiedztwie Polacy oraz wkroczyli żołnierze radzieccy. Otoczyli oni opieką tych spośród nielicznych uratowanych więźniów, którzy ze względu na doznane rany, poparzenia i wyczerpanie fizyczne, nie mogli o własnych siłach opuścić w nocy terenu więzienia<sup>31</sup>.

Jedynie niewielka grupa sprawców potwornych zbrodni dokonanych na więźniach Radogoszcza poniosła zasłużoną karę. Spośród funkcjonariuszy straży więziennej sądy polskie, w latach 1946-1950, skazały siedem osób, tj. komendanta więzienia Waltera Peltzhausena na karę śmierci; funkcjonariuszy Adolfa Adlera vel Orłowskiego i Pawła Bergmana na karę śmierci; Rudolfa Leuna na dożywotnie więzienie; Johanna Fuchlera na 15 lat więzienia; Adolfa Mitleinera na 8 lat więzienia oraz Hermana Willi na 3 lata więzienia. Funkcjonariusze; Oskar Lapp zmarł w 1946 r. przed rozprawą, w więzieniu w Łęczycy, zaś Walter Norkwest, uczestniczący w akcji likwidacji więzienia, po powrocie do domu w dniu 18 stycznia 1945 r. popełnił samobójstwo razem z żoną. Kilku innych funkcjonariuszy zginęło w styczniu 1945 r. podczas ucieczki z okrążonej przez armię radziecką Łodzi. Większość doczekała jednak końca wojny i nie poniosła zasłużonej kary<sup>32</sup>.

W poszerzonym więzieniu policyjnym na Sikawie, podobnie jak w więzieniu na Radogoszczu i w więzieniach przy ul. Gdańskiej 13 i Sterlinga 16, administracja wykonywała skrupulatnie polecenia gestapo aż do 18 stycznia 1945 roku. I tak 11 stycznia przekazano pięć więźniarek do więzienia przy ul. Sterlinga 16, a następnie 22 osoby do Radogoszcza, skąd w większym transporcie odjechały do obozu koncentracyjnego. Dalszych 82 więźniów (w tym 52 mężczyzn) przekazano do dyspozycji łódzkiego Arbeitsamtu. Jeszcze w dniu 18 stycznia 40 więźniarek – częściowo samochodem, częściowo pieszo – odtransportowano na ulicę Więckowskiego i przekazano urzędnikom Arbeitsamtu. Tam zostały zarejestrowane, a następnie zwolnione. Przed tym jednak oświadczono im, że w swoim czasie będą wezwani do urzędu i skierowani do nowych miejsc pracy<sup>33</sup>.

---

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 109.

<sup>32</sup> AIPN, akta procesów, sygn. SOŁ 34-37, przeciwko Walterowi Peltzhausenowi; SSKWŁ 1220 przeciwko Pawłowi Bergmanowi; SSKWŁK 1162 przeciwko Adolfowi Adlerowi vel Orłowskiemu; SSKWŁ 1269, przeciwko Willi Hermanowi; SSKWŁ 1202 przeciwko Joachimowi Fuchlerowi; SOŁ 393 przeciwko Rudolfowi Leunowi; M. Cygański, *Hitlerowskie...*, s. 67-68.

<sup>33</sup> AIPN Łd, Akta Tajnej Policji Państwowej, sygn. 161, k. 3, 25-26, 89, 170.

Jak wynika z zeznań świadków, przesłuchanych w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi, w dniu zajęcia miasta przez Armię Czerwoną w obozie przebywało kilkuset więźniów, wśród nich również oczekujący na wywiezienie do obozów koncentracyjnych.

Funkcjonariusze administracji i strażnicy opuścili obóz 18 stycznia 1945 r. Na kilka dni przedtem – jak wynika z protokołów przesłuchania świadków Stefana S. i Romana Sz. – gromadzono w obozie beczki z benzyną i węże gumowe, a wśród więźniów krążyły wiadomości, że hitlerowcy chcą podpalić obóz. Na szczęście jednak do tego nie doszło.

W dniu 19 stycznia 1945 r. więźniów uwolnił z zamkniętych baraków, zatrudniony w obozie ogrodnik Pawlak. Po wyjściu z baraków więźniowie wyłamali bramy obozu i zbiegli do miejsc zamieszkania. Jak dotychczas, nie udało się ustalić, czy Niemcy pozostawili w obozie dokumentację i co się z nią stało<sup>34</sup>.

Prawie bezzwłocznie po zajęciu Łodzi funkcjonariusze NKWD zorganizowali w barakach hitlerowskiego obozu na Sikawie własny obóz, w zasadzie przeznaczony dla zatrzymanych Niemców i volksdeutschów<sup>35</sup>.

Likwidację więzienia wojskowego w Łodzi przy ul. Kraszewskiego 1/5 opisał Lech Maltański, aresztowany przez gestapo w grudniu 1944 r. za to, że wiedział, iż zatrudniony wraz z nim w Wojskowych Magazynach Odzieżowych w Łodzi (kwadrat ulic Żwirki – al. Politechnika – Radwańska – Gdańska) Niemiec handluje nielegalnie wyposażeniem wojskowym i nie doniósł o tym kierownictwu magazynów.

Według L. Maltańskiego na przełomie grudnia 1944 i stycznia 1945 r. w więzieniu przebywało około 150 do 200 więźniów: „Wśród [nich] dominowali dezterterzy, szpiedzy i złodzieje. Przedstawiciele innych narodowości nie było wielu – poznałem Francuza, który mógł służyć w dywizji kolaborantów SS, a celę dzieliłem z trzema Polakami. Najstarszy był około 40-letni szewc z fabryki obuwia przy ul. Składowej. Aresztowali go za kradzież reglamentowanych zelówek, które przykleił do swoich starych butów. Drugi to Bolesław Kamiński. Uciekł z Organizacji Todta. Siedział ze mną także Rafał Żarnecki, urzędnik kolejowy z Opatówka. Nie wiem, czym zasłużył na więzienie”.

W nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r., podczas bombardowania miasta przez lotnictwo sowieckie, służba więzienna pozostawiła otwarte cele, dla umożliwienia więźniom ucieczki

---

<sup>34</sup> OKŚZpNP w Łodzi, akta Ds. 12/67, Protokół przesłuchania świadka Romana Sz. z 30 IX 1983; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jerzego W. z 7 III 1985; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stefana S. z 18 II 1993 r.

<sup>35</sup> A. Galiński, *Obóz pracy...*, s. 195-198.

w razie gdyby bomby spadły na więzienie. Rano kancelaria więzienna wydała więźniom przedmioty z depozytu. Otrzymali również po jednej konserwie na sześciu i po pięć sucharów. Następnie, pod eskortą SS-manów i żołnierzy, przeprowadzono ich na Dworzec Kaliski. Tam załadowano więźniów do trzech wagonów towarowych. W czwartym umieszczono eskortę oraz administrację więzienną. Pociąg z więźniami wyruszył z Łodzi późnym wieczorem 18 stycznia i „Po wielu perypetiach związanych z naprawą bombardowanych torów, dojechał do obozu pracy w twierdzy kłodzkiej”. Tam więźniów zatrudniono przy budowie zapór przeciwczołgowych. O ich dalszych losach brak informacji<sup>36</sup>.

Wyczerpujące opracowanie tematu nie jest możliwe ze względu na niedostępność lub brak stosownej dokumentacji. Niemniej jednak trzeba kontynuować badania, szczególnie w zakresie zbrodniczej likwidacji obozu-więzienia na Radogoszczu. Wydaje się, że kwerendy w aktach zgonu USC oraz w aktach sądowych o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu, mogłyby w znacznym stopniu umożliwić odtworzenie listy więźniów zamordowanych w tym więzieniu w dniach 17-18 stycznia 1945 roku. Jest to niezwykle ważne dla uwiarygodnienia potwornej zbrodni, która miała miejsce w tym więzieniu oraz dla zachowania w pamięci ofiar tej zbrodni, w znacznej części żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego.

---

<sup>36</sup> APŁ, Zakład karny w Sieradzu, sygn. 5841; W. Kupisz, *Siedziałem na Kraszewskiego...*